

Słowo Życia

„Jeśli jednak pozwolicie się prowadzić Duchowi, nie znajdziecie się w niewoli Prawa” (Ga 5, 18).

Apostoł Paweł pisze list do chrześcijan w Galacji (regionu dzisiejszej środkowej Turcji), których sam ewangelizował i których bardzo kochał. Niektórzy z tej wspólnoty uznawali za konieczne, by chrześcijanie przestrzegali wszystkich przepisów Prawa możeszowego, jeśli chcą przypodobać się Bogu i osiągnąć zbawienie.

Paweł stwierdza natomiast, że nie jesteśmy już „w niewoli Prawa”, ponieważ sam Jezus, Syn Boży i Zbawiciel ludzkości, swoją śmiercią i zmartwychwstaniem otworzył nam drogę do Ojca. Wiara w Niego otwiera nasze serca na działanie Ducha Bożego, który prowadzi nas i towarzyszy nam na drogach życia.

Według Pawła nie chodzi zatem o kwestię „nieprzestrzegania prawa”, ale raczej o to, by sprowadzić je do tego, co stanowi jego najbardziej podstawową i zobowiązującą zasadę: poddać się prowadzeniu Ducha Świętego. Kilka wersów wcześniej Paweł pisze: „Bo całe Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” (Ga 5, 14).

W chrześcijańskiej miłości do Boga i do bliźniego odnajdujemy bowiem synowską wolność i odpowiedzialność; idąc za przykładem Jezusa jesteśmy wezwani, aby kochać wszystkich, zaczynając kochać jako pierwszy, kochać innych jak siebie samego, a nawet kochać tych, których uważamy za nieprzyjaciół.

Jeśli jednak pozwolicie się prowadzić Duchowi, nie znajdziecie się w niewoli Prawa

Miłość, która pochodzi od Boga, wzywa nas do bycia odpowiedzialnymi w rodzinie, w pracy i w naszych środowiskach. Jesteśmy wezwani do budowania relacji pokoju, sprawiedliwości i praworządności.

Prawo miłości jest najtrwalszym fundamentem naszego społeczeństwa - opowiada Maria: „Uczę na obrzeżach Paryża, w dzielnicy zaniedbanej, gdzie środowisko szkolne jest wielokulturowe. Realizuję interdyscyplinarne projekty, aby pracować w zespole, żyć w braterstwie z innymi nauczycielami i być wiarygodną, proponując taki wzór

młodym ludziom. Nauczyłam się nie oczekiwać natychmiastowych wyników, również wtedy, gdy uczeń się nie zmienia. Ważne jest, aby nadal w niego wierzyć i mu towarzyszyć, wzmacniając go i nagradzając. Czasami wydaje mi się, że nie mogę niczego zmienić, innym razem natomiast mam namacalny dowód, że nawiązane relacje przyniosły owoce, jak to miało miejsce w przypadku pewnej mojej uczennicy, która nie angażowała się podczas lekcji. Wyjaśniłam spokojnie i stanowczo, że aby żyć w harmonii, każdy musi zrobić swoją część. Napisała do mnie później: *«Przepraszam za moje zachowanie. To się nie powtórzy. Wiem, że oczekuje pani od nas podjęcia konkretnych działań, a nie słów, i chcę się do tego zobowiązać. Jest pani osobą, która przekazuje nam właściwe wartości i zachęca do osiągnięcia celu»*”.

Jeśli jednak pozwolicie się prowadzić Duchowi, nie znajdziecie się w niewoli Prawa

Życie w miłości to nie tylko owoc naszych wysiłków. To Duch Święty, którego otrzymaliśmy i o którego możemy nieustannie prosić. To On daje nam siłę, by nie być egoistami i żyć w miłości.

Chiara Lubich pisze: *„To miłość nas pobudza, podpowiada nam, jak reagować w różnych sytuacjach i jakich wyborów dokonywać tam, gdzie jesteśmy. To miłość uczy nas rozróżniać: to jest dobre, to zrobię; to jest złe, tego nie uczynię. To miłość wzywa nas do działania, które jest dla dobra innych. Nie jesteśmy sterowani z zewnątrz, ale kieruje nami zasada nowego życia, które wlał w nas Duch Święty. Siły, serce, umysł, wszystkie nasze zdolności mogą „działać według Ducha”, ponieważ są połączone miłością i oddane do całkowitej dyspozycji Bożego planu wobec nas i wobec społeczeństwa. Jesteśmy wolni, aby kochać”*².

Letizia Magri

² Ch. Lubich, *Quella voce 'dentro'*, «Città Nuova» R. 50: 2006, nr 10, s. 9.